Rok VII. **Kraków-Podgórze, Czwartek 16 Grudnia 1909** **Nr. 286**

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal, drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. "spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.

Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. i Ekspedycya „Nowin“ ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

O Radę Narodową.

Od dłuższego już czasu toczy się na szpaltach pism polemika o Radę Narodową. Główne walczące obozy to: konserwatywny i demokratyczno-narodowy.

Demokracya narodowa jest o tyle w lepszem położeniu, że krytykując obecny projekt Rady Narodowej, zdążającej szybkimi krokami do zamiany na dawny centralny komitet wyborczy, nie ogranicza się do stanowiska negatywnego, lecz przedkłada zupełnie konkretny projekt, w którym domaga się wpływu społeczeństwa na skład Rady Narodowej i o tyle chce ją uniezależnić od Koła sejmowego, że o ewentualnej przyszłej zmianie statutu może tylko sama Rada Narodowa decydować.

Jeżeli postawimy pytanie, czy i jaka Rada Narodowa jest naszemu narodowi potrzebna, znajdujemy tylko jedną odpowiedź: Rada Narodowa w obecnem położeniu narodu jest niezbędnie potrzebna jako organizacya, mająca na celu strzedz interesów narodowych — potrzebna jest dalej taka Rada Narodowa, która potrafiłaby zdobyć sobie zaufanie całej opinii narodowej i ugruntowała się tak silnie, aby w ważnych chwilach jej głos był słuchany przez wszystkich.

Obecny zaś projekt robi z Rady Narodowej emanacyę Koła sejmowego — słusznie więc część społeczeństwa domaga się jej reorganizacyi.

Konserwatyści, którzy odegrali już swą rolę, a którzy dzięki przywilejom kuryalnym posiadają w Sejmie i Kole Sejmowem przewagę, wręcz nie odpowiadającą faktycznym stosunkom w kraju, nie mają i nie powinni nadużywać swej przewagi w kierunku uniemożliwienia zmian, niezbędnie potrzebnych do odrodzenia Rady Narodowej. Konserwatyści chętnie głoszą hasła podporządkowania interesów partyjnych interesom narodowym. Jakiekolwiekbądź hasło nabiera wówczas siły żywotnej, jeżeli zawiera w sobie pewną treść i jeżeli jednostki czy obozy postępują zgodnie z głoszonemi hasłami.

Rzućmy zasłonę na przeszłość, zwróćmy się ku teraźniejszości, która ma budować przyszłość.

Otóż chęć utrzymania przy życiu Rady Narodowej w ramach, zakreślonych przez obecny projekt konserwatywny, musiałaby być uważana za postawienie interesu partyjnego na pierwszem miejscu. Odporne stanowisko obozu konserwatywnego może zaszkodzić interesom narodowym przez obniżenie idei Rady Narodowej, a czy podniesie jego interesy partyjne, rzecz więcej niż wątpliwa, bo minęły czasy, kiedy stronnictwa utrzymywały się sztucznymi sposobami na powierzchni życia politycznego i pewien ton temu życiu chciały nadawać.

Czas najwyższy, aby o najważniejszych sprawach zaprzestano decydować poza społeczeństwem i aby mu narzucano tak skonstruowane organizacye, — któreby nie były wyrazem jego żądań i pragnień.

Obecny projekt, biorący pod uwagę tylko zorganizowane kluby sejmowe, przyznaje w Radzie Narodowej konserwatystom, ludowcom i demokratom (wszystkich odcieni) po 7 członków, centrowcom i bezpartyjnym po 2 z prawem kooptowania nowych członków z poza Sejmu. Projekt ten zatem oparty jest na zasadach wręcz fałszywych i niesprawiedliwych, pomija bowiem stronnictwa, istniejące w parlamentarnem Kole polskiem, stronnictwa zorganizowane w kraju i ignoruje zupełnie samo społeczeństwo. Przedewszystkiem jednak musi się rodzić obawa, że na takim projekcie zorganizowana Rada Narodowa może stać się **towarzystwem wzajemnej asekuracyi mandatów poselskich**. W tem tkwi największe niebezpieczeństwo, — bo zupełne spaczenie samej idei.

Niewątpliwie Rada Narodowa, względnie jakaś komisya, z niej wyłoniona, będzie musiała decydować nieraz o kandydatach w okręgach zagrożonych, — lecz nie może i nie powinna być uważana za organizacyę wyborczą i sprowadzoną tylko do celów wyborczych. W obecnej dobie jest wiele i zbyt ważnych spraw ogólno-narodowych, o których decydować i które załatwić powinna jedynie dobrze funkcyonująca Rada Narodowa. U nas życie polityczne tak się ułożyło, że jeżeli jakieś stronnictwo powie „tak“, to drugie choćby ze względów konkurencyjnych odpowie „nie“.

Dwa są obecnie projekty, dotyczące Rady Narodowej. Pierwszy, — o którym wyżej wspomniałem, drugi stronnictwa demokratyczno-narodowego, ogłoszony w „Słowie Polskiem“ z 11 b. m., a który żąda, aby: 1) trzecią część Rady Narodowej wybierały reprezentacye poselskie, wedle liczebnej siły każdego ze stronnictw w Sejmie i w Kole polskiem, 2) jedną szóstą delegowały zorganizowane stronnictwa w kraju z poza kół poselskich, 3) połowę wybierały powiatowe zgromadzenia obywatelskie, zwołane przez bezpartyjny „komitet obywatelski“ i w którychby prawo uczestnictwa mieli wszyscy Polacy, którzy przez pracę swą i przynależność do jakiegokolwiek kulturalno-narodowego stowarzyszenia składają dowód czynnego zainteresowania się sprawami narodu.

Niechaj sami czytelnicy teraz osądzą, który projekt jest **sprawiedliwszy** i który daje rękojmię **lepszego zorganizowania Rady Narodowej**. Czy konserwatywny, pomijający czynniki obywatelskie, czy demokratyczno-narodowy, przyznający im prawo wyboru połowy Rady Narodowej.

Przypuszczać należy, że „Czas“ i podolska „Gazeta Narodowa“ wystąpiły przeciw temu projektowi z obawy, aby demokraci narodowi nie zmajoryzowali Rady Narodowej. Obawy są zupełnie płonne. Tak w pierwszym, jak i w drugim wypadku demokraci narodowi będą w znikomej mniejszości.

Pisząc o idei Rady Narodowej i jej reorganizacyi, nie można pominąć milczeniem stanowiska „Nowej Reformy“. Właściwie „Nowa Reforma“ stanowiska swego nie potrafiła dotychczas określić, — za powoli oryentuje się w sprawach pierwszorzędnej wagi. Artykuł: „Spór o Radę Narodową“, zamieszczony w „Nowej Reformie“ jest tylko zestawieniem cudzych opinii, — własnych „Nowa Reforma“ nie daje.

Czyżby „N. Reforma“ godziła się na projekt konserwatywny?

Lubicz.

Prosimy odnowić prenumeratę!

Sprawy kupieckie.

O handlu obnośnym.

Rząd przedłożył Izbie posłów w tych dniach także nowy projekt ustawy o **handlu domokrążnym**. (Jak wiadomo, podobny projekt ustawy wniósł rząd jeszcze w r. 1907 i projekt ten został przyjęty przez obie Izby, jednakowoż nie uzyskał on sankcyi monarszej, z motywów, że niektóre jego postanowienia wymagają zmiany z powodu sprzeczności z brzmieniem ugody austryacko-węgierskiej).

Jako warunek na udzielenie **koncesyi** na handel obnośny, projekt ustawy stawia: wiek 33 lat, osiadłość w powiecie najmniej jednoroczna, świadectwo lekarskie, że dany osobnik nie cierpi na chorobę zakaźną lub budzącą wstręt i świadectwo moralności.

Wykluczone z handlu obnośnego z ważniejszych artykułów są następujące: mięso i wyroby mięsne, mleko i produkty mleczne, wszelkie pieczywa, wszelkie sztuczne tłuszcze, **cukierki**, kosmetyki, z wyjątkiem mydeł i perfum, **medykamenty**, broń, karty, odzież używana, obuwie, bielizna, pościel, **spirytuoza**, **towary korzenne i kolonialne**, oleje mineralne wszystkie, z wyjątkiem smarów, klejnoty, złoto, srebro, naczynia kościelne, papiery wartościowe, losy itp.

Handlarzom wolno dawać towary na kredyt, ale nie na spłaty ratami, co wobec nadzwyczaj popularnego i przyjętego sposobu płacenia na raty uważać można za obostrzenie projektu poprzedniego.

Nadto **każda gmina może zakazać** u siebie uprawiania **handlu obnośnego** na niektóre lub wszystkie artykuły na czas nieograniczony.

Zastrzeżono jednakże, że do prawomocności takiej uchwały gminnej potrzeba zgody **krajowej władzy politycznej**, która ma obowiązek rozstrzygnąć po zasięgnięciu opinii Izb handlowych i Wydziału krajowego.

Handlarzom **nie wolno** z reguły posługiwać się **pomocnikami**, a przy transporcie **koniem** lub siłą motorową wyjątek dopuszczalny jest dla handlarzy starych, którzy od szeregu lat nienagannie handel swój prowadzą. Szczególniej zaostrzone są w nowym projekcie postanowienia, odnoszące się do handlarzy **węgierskich**, których dopuszczono tylko z pewnych miejscowości i to o tyle, o ile do Węgier uzyskają wstęp handlarze austryaccy z pewnych okolic, również w ustawie wymienionych.

Wyjątkowo tylko w powiatach, wymienionych w ustawie wyraźnie, mogą mieszkańcy od lat 5 osiadli w powiecie otrzymać koncesyę już po skończonym 24 roku życia do handlu obnośnego w całem państwie, nawet w miejscowościach, zamkniętych dla tego handlu.

Jak widzimy, nowy projekt bierze kupiectwo **osiadłe** skutecznie w obronę przed konkurencya domokrążców.

Co słychać w mieście?

Dar grunwaldzki Paderewskiego.

Pomnik Jagiełły w Krakowie.

Znakomity pianista i gorący patryota Ignacy Paderewski celem uczczenia rocznicy bitwy pod Grunwaldem ofiarował gminie m. Krakowa wspaniały dar, w postaci pomnika Władysława Jagiełły. Pomnik jest dziełem wielce utalentowanego artysty rzeźbiarza **Wiwulskiego**, zamieszkałego w Paryżu. Pomnik wykonany będzie z bronzu i ciemnego granitu.

Fundator interesował się szkicami bardzo gorąco. Zwracano się też o opinię do znawców. Wszystko robiono po cichu, stosownie do życzenia fundatora, pragnął on uniknąć rozgłosu, a sprawić współrodakom niespodziankę.

Na podstawie granitowej, przeszło 9 m. wysokiej wznosić się będzie na koniu postać króla-zwycięzcy nadludzkiej wielkości. Pomnik cały będzie więc miał wysokość 12 metrów, a zatem sięga wysokości kamienicy dwupiętrowej. Na stopniach znajdują się **cztery grupy alegoryczne**, z których najsilniejsze wrażenie sprawia grupa frontowa, przedstawiająca księcia Witołda, u którego stóp leży umierający Krzyżak. Postać króla na koniu oraz wszystkie cztery grupy odlane będą z bronzu. Odlew wykonuje jedna z największych i najznakomitszych fabryk odlewarniczych w Paryżu.

Podstawa mierzyć będzie około 14 m. w kwadracie. Budowę pomnika oddał Paderewski znanemu zaszczytnie architekcie krakowskiemu drowi Janowi Zubrzyckiemu. Odsłonięcie pomnika nastąpić ma **w lipcu 1910 r.** Pomnik stanie na jednym z większych placów krakowskich.

Taki olbrzym potrzebuje odpowiedniej przestrzeni, odpowiedniego otoczenia. Fundator zwrócił się też do prezydyum miasta Krakowa, donosząc o ofiarowaniu pomnika i **zastrzegając sobie wybór jednego z placów**. O Rynku Paderewski nie myślał, pragnienia jego zwracały się ku innym placom w Krakowie. W sprawie wyboru placu wysłał też do Krakowa jednego ze swych zaufanych. Do oferty dołączył nie tylko fotografie pomnika, ale także opinie znawców. Koszt pomnika przeniesie 300.000 franków.

Co do miejsca pod pomnik nie zapadło dotąd stanowcze postanowienie. Mówią na razie o 5 placach: między innemi pod Wawelem około Bernardynów i teatru miejskiego przed dawnym budynkiem akcyzowym, naprzeciw hotelu Pollera.

Brano także szczególniej pod uwagę plac **Matejki**, który musiałby być odpowiednio przekształcony oraz plac Szczepański. Porozumienie w tej mierze z fundatorem jest nawiązane. Wczoraj odbyła się w prezydyum poufna konferencya, na której prezydent zawiadomił o ofierze pomnika przez Ignacego Paderewskiego; cała sprawa będzie przedłożona pełnej Radzie na **najbliższem posiedzeniu**. Pomnik może być ustawiony w Krakowie już w najbliższych miesiącach.

Czarodziejski samochód.

Powieść przez Pawła d'Ivoi.

76 Ciąg dalszy.

...Teraz zwierzył mi się, iż pchany ciekawością, by zbadać, co się znajduje w automobilu w czasie bytności w stajni Odorpa, skradł mu klucz.

...Względem tego postępku... niedelikatnego okazałam wiele pobłażliwości, której najwidoczniej stajenny się nie spodziewał i za którą był mi bardzo wdzięczny.

...Co ważniejsza jednak, oddał mi klucz.

...Zamknąwszy za sobą drzwi, usiedliśmy z Fitem w samochodzie, oczekując towarzyszy naszego nowego wspólnika.

...Jestem bardzo ciekawa, przyznaję się do tego.

...Samochód, któryśmy widzieli w różnych kolorach w Pekinie, a który, jak wiecie, żółtym był pod Takou i tak dowolnie zmieniał formę, zaciekawiał mnie do tego stopnia, że w tej chwili zaczęłam badać, jak można było urządzić podobne zjawisko.

...Syjamowie widzieliby w tem tylko dzieło czarodzieja, ale ja, robotnik-mechanik, nie wątpiłam, iż dojdę prawdy.

...Ale skąd zacząć? Jak działa tajemnicza maszyna? O tem nie miałam najmniejszego pojęcia. Nigdy nie pracowałam jeszcze przy podobnym samochodzie.

...To tylko było dla mnie jasne, że kierownik tych wszystkich tajemniczych zmian znajduje się wewnątrz powozu. Bo czyż w przeciwnym razie von Gotag, a potem Odorp zabezpieczaliby tak starannie wejście do niego?

...I cóż powiecie? W ciągu godziny zrobiłam odkrycia, które napełniły mnie uwielbieniem dla wynalazcy i jestem pewna, iż i wy je odczujecie.

...Tymczasem towarzysze Reapa wrócili, przynosząc z sobą drabinę.

...Wszystko tak się stało, jak było umówione z synem Sandhevy.

...Proszek, przygotowany z niebieskiego maku, uczynił swoje, wkrótce słudzy słonia białego wpadli w głęboki sen, byli zupełnie ślepi i głusi.

...W razie śledztwa nie przyznaliby się do pijatyki i upewnialiby, iż nic nadzwyczajnego nie zaszło w czasie ich czuwania. Reap zatem mógł nam pomagać bez obawy, co też czynił bardzo gorliwie.

...Wkrótce po drabinie dostaliśmy się na strych, a stamtąd przez dach aż tutaj, do waszego więzienia.

Dziewczynka zamilkła.

Jej słowa o samochodzie, którego dziwne zmiany wszystkich zastanawiały, wywołały ogólne zaciekawienie.

W tej też chwili Darel, a za nim i inni, zaczęli ją pytać, o różne szczegóły tajemniczej maszyny.

Dziewczynka przecząco potrząsnęła główką.

— Jeżeli wam powiem wszystko, będziecie tyleż wiedzieć co i ja, a wtedy zaczniecie krytykować i roztrząsać mój plan. Podług mnie jest on wyborny i chcę go wykonać.

Fit poparł przyjaciółkę gestem, a potem słowami:

— Ja zawsze słuchałem w milczeniu miss Lucynki i wszystko idzie doskonale.

Zresztą Lucynka zaraz zwróciła uwagę wszystkich na co innego.

— Niebiescy bonzowie — zawołała, zwróciwszy się do kapłanów — wszak umieracie z pragnienia?

Buddyści, najwstrzemięźliwsi ze wszystkich ludzi, zaczęli żywo protestować.

— Ależ upewniam was — mówiła wesoło dziewczynka — gardła macie suche i spieczone wargi, tylko się tego nie domyślacie. Jako goście królewscy bądźcie łaskawi prosić o tuzin flakonów wódki ryżowej.

— Kapłani z Angkor nie biorą do ust tego wstrętnego napoju — oburzył się przełożony.

— Och! Najzupełniej jestem tego pewna. To też nie potrzebujecie pić wódki.

— Pocóż więc w takim razie jej żądać?

— Aby mnie oddać, kochani bonzowie. Potrzebuję jej, abyśmy mogli bezpiecznie uciekać przed zbyt uprzejmą gościnnością króla Syamu.

Widocznie Lucynka zdobyła już sobie poprzednio całkowitą ufność zakonników, gdyż nie opierali się dłużej. W pół godziny później słudzy królewscy wnieśli do pawilonu dwanaście kryształowych flakonów napełnionych wódką ryżową; na korkach były wyciśnięte z laku pieczęcie królewskie.

Wówczas dziewczynka wsypała do każdego naczynia nieco proszku, ofiarowanego jej przez Sandhevę.

W jednej chwili w oczach obecnych zaszło dziwne zjawisko: jasno żółty kolor płynu zabarwił się na różowo.

Lucynka klasnęła w dłonie i zakorkowawszy napowrót butelki, rzekła wesoło:

— Moi najdrożsi, czy myślicie, że naprawdę są to tylko flakony z wódką? A więc, dowiedzcie się, że ten zachwycający różowy płyn, tak ponętny, jest poprostu kluczem... kluczem do ucieczki!

Ciąg dalszy nastąpi.

Sprawa Borowskiej.

Losowanie przysięgłych na nadzwyczajną kadencyę styczniową dla procesu Borowskiej. Jak wiadomo, proces przeciw Janinie Borowskiej odbędzie się w styczniu na nadzwyczajnej kadencyi przysięgłych. Dzisiaj odbyło się w prezydyum sądu krajowego losowanie przysięgłych na tę specyalną kadencyę. W losowaniu wzięli udział: wiceprezydent Pogorzelski, radcy Kopf i Trzaskowski, z ramienia prokuratoryi prok. Dolński, z Izby adwokackiej dr Gułkiewicz, protokolantem był oficyał sądowy Fortuna. Wylosowani zostali:

Przysięgli główni pp.: Armółowicz Jan, urzędnik Banku kraj., Kraków; Bieńkowski Bolesław, właść. realn., Skawina; Bizański Władysław, urzędnik Banku kraj., Kraków; Braciejowski Leon, krawiec, Kraków; Brzezina Józef, cukiernia, Kraków; Butterteig Leon, właść. real. i majster rzeźniczy, Podgórze; Hertz Wilhelm, inżynier „Union“, Kraków; Jakubowski Alojzy, geometra, Kraków; Kalczyński Józef, krawiec, Kraków; Kluger Wolf, handel mąki, Podgórze; Kupfer Samuel Józef, fryzyer, Kraków; Lamensdorf Henryk, budowniczy, Kraków; Liebling Ferdynand, właść. realn. i budowniczy, Kraków; Link Jan, drogerya, Kraków; Lipoński Włodzimierz, dentysta, Kraków; Maraszewski Stanisław, magister farmacyi, Kraków; Matuszewski Henryk, dentysta, Kraków; dr Matzke Henryk, lekarz-dentysta, Kraków; Mazanek Jan, właść. realn., Kraków; Mieroszewski Henryk, właść. dóbr, Biskupice pow. Wieliczka; Mikuszewski Wilhelm, właść. realn., Kraków; Niedźwiecki Romuald, urzędnik Tow. Wzaj. Ub., Kraków; dr Olearski Bronisław, adwokat, Kraków; Parafiński Piotr, właść. realn. i rymarz, Kraków; Potkański Władysław, urzędnik Tow. Wzaj. Ubezp., Kraków; Reich Jakób, właść. realn., Kraków; Ripper Aleksander, drukarnia, Kraków; Scheinowitz Salomon, dzierżawca dóbr, Dębniki, pow. Podgórze; dr Sędzielowski, lekarz, Kraków; Stachoń Józef, obszarnik, Chronów, pow. Bochnia; Stec Michał, właść. realn. i szewc, Podgórze; Świderski Adam, urzędnik Towarz. Wzaj. Ubezp., Kraków; Świerzyński Aleksander, zarządca drukarni „Czasu“, Kraków; Widrich Bernard, przedsiębiorca budowlany, Kraków; Wójcicki Teodor, rzeźnik, Kraków; dr Zdziechowski Maryan, prof. Uniw. Jag., Kraków.

Przysięgli zastępcy pp.: Beer Abraham, właść. realn. i kupiec, Dębniki, pow. Podgórze; Brand Michał, właść. realn. Kraków; Jędrzejowski Jan, właść. realn., Podgórze; Kukla Adolf, właść. realn., Prądnik Biały, pow. Kraków; Unger Bernard, handel art. technicznych, Kraków; Waniek Jan, właść. realn. i blacharz, Półwsie Zwierzynieckie, pow. Kraków; Werber Maurycy, właść. realn., Kraków; Weiss Franciszek, kowal, Kraków; Worytkiewicz Paweł, rolnik, Krowodrza, pow. Kraków.

Proces przeciw Borowskiej rozpocznie się dnia 12 stycznia i potrwa prawdopodobnie trzy tygodnie.

Wielki Kraków i przemysł budowlany. W niedzielę przybyła do prezydenta dra Lea deputacya stow. budowniczych i architektów, złożona z członków wydziału stow. z prezesem p. Stryjeńskim, radcą budownictwa, na czele, celem złożenia prezydentowi gratulacyj z powodu dojścia do skutku Wielkiego Krakowa. Prezydent podziękował za życzenia i wskazał na wielkie znaczenie, jakie dla przemysłu budowlanego posiadać będzie sprawa tak znacznego rozszerzenia terytoryum miasta. Zarazem zapowiedział zwołanie ankiety w sprawie obmyślenia środków, celem podniesienia przemysłu budowlanego w Krakowie. Prezydent zaznaczył, że drożyzna mieszkań, panująca obecnie w Krakowie, w pewnej mierze zależeć musi od kosztów budowy domów mieszkalnych, a koszta te są w Krakowie nadmiernie wysokie i to już od lat kilku. Jedną z przyczyn tego stanu jest obok drożyzny robocizny i materyałów budowlanych niedostateczny rozwój przemysłu budowlanego. Uznała to nawet komisya bankowa Sejmu kraj., która na wniosek prezydenta dra Lea uchwaliła wezwać Wydział krajowy, aby się zajął zbadaniem środków, mających na celu podniesienie przemysłu budowlanego w kraju.

Delegaci stow. budowniczych oświadczyli prezydentowi, że chętnie będą współdziałali w tej tak ważnej i piekącej sprawie i wezmą udział w zwołać się mającej ankiecie.

Z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Przy sposobności pobytu namiestnika, dra Bobrzyńskiego, w Krakowie, delegacya profesorów, złożona z prof. Axentowicza i prof. Łaszczki, przedłożyła szereg postulatów i potrzeb Akademii, między innymi wprowadzenia wybieralnego rektora zamiast mianowanego dyrektora. Delegacya otrzymała zapewnienie rozpatrzenia przedłożonych życzeń.

Docentem malarstwa religijnego i dekoracyjnego zamianowało ministerstwo p. Stan. Dębickiego ze Lwowa, na docenta sztuki graficznej powołano prof. Fr. Siedleckiego.

Słychać, że o posadę dyrektora stara się Wojciech Kossak.

Z powodu zwiększonego ruchu osobowego w czasie świąt Bożego Narodzenia zaprowadza dyrekcya kolei państwowych w Krakowie na niektórych szlakach nadzwyczajne pociągi osobowe w dniach: 21, 22, 23, 24, 26 i 27 grudnia b. r. i w dniu 2 stycznia 1910 r. Bliższe szczegóły i rozkłady jazdy dotyczących pociągów są uwidocznione w ogłoszeniach na dworcach kolejowych. Zarządzono także odpowiednie zwiększenie ilości wagonów przy zwyczajnych pociągach kursujących w okręgu dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Podrożenie biletów kolejowych. Jak wiadomo, od Nowego Roku podrożeją znacznie bilety kolejowe. Podróż III klasą pociągiem pospiesznym z Krakowa do Wiednia (na przestrzeni 416 klm.) od 1 stycznia 1910 r. kosztować będzie o 3 kor. 80 hal. drożej, niż obecnie. Za bilet II klasy pospiesznym pociągiem do Wiednia, kosztujący obecnie 29 kor. 60 hal., płacić się będzie 30 kor. 40 hal.

Zniżki kolejowe do Zakopanego. Jak donosiliśmy, Towarzystwo Tatrzańskie rozpoczęło energiczną akcyę, aby zapobiedz projektowanemu zniesieniu zniżek kolejowych do Zakopanego. W tej sprawie wydział Towarzystwa wypracował już szczegółowy memoryał do ministerstwa kolejowego. Memoryał domaga się utrzymania obecnych zniżek z odpowiednią podwyżką, stosownie do zamierzonego podniesienia cen biletów kolejowych. Gdyby się tego nie udało uzyskać, memoryał żąda przyznania członkom Towarzystwa Tatrzańskiego opustów tak, by na podstawie legitymacyi członek Towarzystwa otrzymał ulgę kolejową dla siebie, żony i jednego dziecka. Wkońcu memoryał żąda przyznania zniżek wycieczkom turystycznym, złożonym najmniej z 10 osób. Memoryał przedłoży w ministerstwie osobiście prezes Tow. eksc. Antoni Wodzicki.

Wybory do komisyi podatkowej. Przy wczorajszych wyborach uzupełniających do komisyi szacunkowej podatku osobisto-dochodowego w Krakowie, na 1926 wyborców głosowało 854. Członkiem komisyi wybrany został dr Adam Bobilewicz (523 głosów), zastępcą p. Bernard Wachtel, właściel biura spedycyjnego (523 głosy). Po wybranych otrzymali na członka komisyi p. Ignacy Biskupski 275 głosów, a na zastępcę p. Jan Hałatkiewicz, również 275 głosów.

Ewidencya katastru podatku gruntowego. Magistrat m. Krakowa ogłasza, że w celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencyi, urzędnik pomiarów obecny będzie w lokalu urzędu ewidencyjnego w Krakowie w dniach 3, 4, 5 stycznia. Posiadacze gruntów zechcą jawić się w tych dniach ze zgłoszeniami tyczącemi się spraw utrzymywania ewidencyi katastru, lub przedłożyć dokumenta odnoszące się do zmian zaszłych w posiadaniu gruntów, lub też ustnie podać odnośne wyjaśnienia.

Z teatru miejskiego. „Mizantrop“ Moliera, którego teatr wystawia w sobotę dnia 18 b. m., uznany jest przez literaturę europejską za najświetniejszą komedyę wielkiego pisarza francuskiego i za jeden z najgłębszych utworów, jakie wydał bogaty wiek XVIII. Historya literatury wykazała nadto, że w utworze tym najsilniej odźwierciedliła się indywidualność Moliera; niektórzy komentatorowie dopatrują się w tem arcydziele cech biograficznych wielkiego pisarza, zwłaszcza cech nieszczęśliwego pożycia domowego. — „Mizantrop“ nie wypełniający ściśle wieczoru teatralnego, poprzedzony będzie jednoaktową krotochwilą Moliera: „Małżeństwo z musu“, jedną z najzabawniejszych, jakie wyszły z pod pióra genialnego komedyopisarza. — Obie sztuki przetłómaczył dla sceny krakowskiej p. Tadeusz Żeleński.

Z teatru ludowego. Dziś „Berek Joselowicz“ Zenona Parviego, dramat pełen momentów podniosłych i patryotycznych. — We czwartek benefis reżysera sceny ludowej p. Stefana Turskiego, w którym występuje cały personal. Wieczór budzi wielkie zainteresowanie, gdyż będzie rodzajem przedstawienia kabaretowego. Atrakcyą będzie „Protekcya“ bardzo wesoła komedya i „Wyprawa ślubna“. Tańce rodziny Sachsów (mazurek Schopena) i kuplety p. Poleńskiego, Turskiego i Zielińskiej wypełnią resztę pełnego humoru wieczoru. Są na ukończeniu próby z „Dzwonów z Corneville“, które dyrekcya przygotowuje z wielkim nakładem kosztów i pracy. Pierwsze przedstawienie „Dzwonów z Corneville“ odbędzie się w piątek.

Z „Sokoła“. Tradycyjna uroczystość „Opłatka“ odbędzie się d. 23 b. m. Obchód ten tak swojski i miły, powinien zgromadzić wszystkich Druhów, a to w celu bliższego zapoznania się, gdyż już zaledwie kilka miesięcy dzieli nas od wielkiego zlotu krajowego „Sokołów“, który się odbędzie tu w Krakowie. Druhowie, chcący wziąść udział w „Opłatku“, mogą nabywać bilety po 1 kor. 50 hal. w kancelaryi „Sokoła“. Początek uroczystości o godzinie wpół do 9-tej wieczorem.

Dnia 31 b. m. urządza „Sokół“ zabawę taneczną. Wstęp dla członków i młodzieży akademickiej po 1 50 kor., zaś dla obcych po 2 kor.

Bilety można wcześniej nabywać w biurze dzienników i ogłoszeń p. Maryana Hupczyca, ulica Wiślna liczba 2.

Z krakowskiego Towarzystwa technicznego. Koło zabawowe Tow. techn. urządza w dniu 8 stycznia zabawę taneczną w salach Tow. techn. przy ul. Straszewskiego l. 28.

Bliższych szczegółów udziela sekretarz koła codziennie od 12—1 na wystawie budowlanej przy ul. Straszewskiego l. 28.

Stowarzyszenie wzaj. pomocy służby katol. zawiadamia, że w niedzielę, d. 19 b. m. o godz. wpół do 10-tej wieczorem odbędzie się doroczne walne zgromadzenie w lokalu własnym ulica Zgoda, liczba 1 parter, z następującym porządkiem dziennym: I. Zagajenie. II. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. III. Sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły. IV. Sprawozdanie skarbnika i komisyi kontrolującej. V. Wnioski i interpelacye. VI. Wybór nowego wydziału i komisyi kontrolującej.

Członkowie, którzy z ważnych przyczyn, w zgromadzeniu tem nie będą mogli wziąć udziału, mogą prawa swoje pełnomocnictwa przelać na tych członków, którzy na zgromadzeniu będą obecni.

W razie braku kompletu o godzinie wpół do 10 wieczorem odbędzie się walne zgromadzenie w godzinę później, z tym samym porządkiem, bez względu na komplet.

Nowy sposób oszczędzania. W dzisiejszych czasach każdy człowiek liczy się z groszem, gdyż drożyzna jest powszechną — to też każdy kupujący przyjmuje chętnie rabat od kupca i w tym celu lepsze firmy kupieckie zaprowadziły od dawna kupony rabatowe, które przyznają kupującemu pewien rabat od zakupionego towaru. Jest to jednak środek nie prowadzący do celu, gdyż posiadający pewną ilość kuponów otrzymuje zazwyczaj wartość w towarach i jest poniekąd zmuszonym kupować tylko u danej firmy. Wszędzie za granicą jest przyjęty inny zwyczaj. Każdy kupujący dostaje od kupca książeczkę, w której nalepia znaczki otrzymane tytułem rabatu i taka książeczka wypełniona znaczkami reprezentuje wartość w gotówce ściśle określonej, a płatnej po zapełnieniu książeczki znaczkami.

Jest to zwyczaj bardzo dobry, każdy bowiem kupujący może sobie w ten sposób zabezpieczyć dochód z oszczędności.

Wobec tego, czyniąc zadość ogólnemu życzeniu wszystkich P. T. kupujących, wprowadza obecnie w całej Galicyi Austryackie Towarzystwo oszczędnościowo-kredytowe i budowlane w Wiedniu z filią w Krakowie książeczki znaczków oszczędnościowych na 600 sztuk znaczków wartości 5 koron. Książeczki takie wydaje każda firma kupiecka, a wartość gotówką wypłaca Austryackie Towarzystwo oszczędnościowo-kredytowe i budowlane, którego filia znajduje się w Krakowie ul. Retoryka l. 1.

Uciekinier z więzienia. Starostwo z Brodów doniosło krakowskiej policyi, że z tamtejszego więzienia uciekł onegdaj niejaki Ekstot Rachmin, zbieg z Rosyi, poszukiwany za cały szereg kradzieży, popełnionych w Rosyi i w miastach galicyjskich.

Nagła śmierć. Wczoraj zmarła nagle na schodach jednego z domów w Grzegórzkach 70-letnia Stanisława Pastakowa.

Szajka włamywaczy. W ostatnich czasach popełniono w Krakowie cały szereg kradzieży w mieszkaniach. Jedną ze znaczniejszych była kradzież u p. Mangla, któremu skradziono wielką ilość drogocennych biżuteryi. Wczoraj aresztowano pod zarzutem tej kradzieży i całego szeregu innych niejakiego Meiera Eisiga, recte Korngolda, a dziś dostali się w ręce dwaj jego wspólnicy, również zawodowi złodzieje, a mianowicie 20-letni Aron Weinstein recte Groner i 19-letni Markus Strumer recte Rubinfeld. Ptaszków odstawiono do aresztów sądu karnego.

Miły małżonek. Wczoraj o g. 12 w nocy pobił miły mąż tak swą połowicę, Zofię Morawiec, że musiało interweniować Pogotowie. Kobieta miała ranę na czole i liczne sińce po całem ciele.

Pożar w fabryce na Półwsiu zwierzynieckim. Dzisiaj w południe około godz. 1 wybuchł na Półwsiu zwierzynieckim w fabryce octu i musztardy p. Skazy ogień. Na miejsce przybył jeden pluton straży pożarnej z brandmistrzem p. Żołdanim na czele; przybył również naczelnik Nowotny. Po dłuższej pracy ogień ugaszono.

„Sokół“ w Podgórzu zwołuje na dzień 19 b. m. o godzinie 6 wieczorem nadzwyczajne walne zgromadzenie. — Przedmiotem obrad będzie omówienie spraw przyszłego zlotu Sokolstwa polskiego w Krakowie w 1910 roku. Ze względu, że zwołanie tego zgromadzenia nakazał Związek sokoli, dalej, że na czasie jest porachować swe siły i już teraz rozpocząć prace przygotowawcze, szczególnie w ćwiczeniach, Wydział „Sokoła“ wzywa wszystkich członków, aby na zgromadzenie niezawodnie przybyć zechcieli. — Czołem!

Z Podgórza. *Pościg za złodziejem.* Nadkomisarz dr Krzyżanowski aresztował wczoraj w jednym z domów podejrzanego jegomościa. W czasie prowadzenia na policyę wyrwał się ów pan towarzyszącym mu ajentom i biegł ulicą Krakusa ku Wiśle. Puszczono się za nim w pogoń, wołając: Łapaj! Trzymaj! W ulicy Salinarnej wpadł wreszcie uciekający w ręce przechodniów, którzy oddali go policyi. Jest to nielada ptaszek. Jak stwierdzono nazywa się on Bolesław Stawarz, czeladnik piekarski z zawodu, znany w okolicy Tarnowa z zuchwałych kradzieży. Odsiadując karę w więzieniu w Tarnowie zbiegł we wrześniu i do tego

---

Doświadczenia dra Ochorowicza.

(Dokończenie).

Wobec tego zarządzono przerwę, po której miały być wykonane jeszcze niektóre doświadczenia, obmyślone poprzednio przez uczestników posiedzenia, ze względu jednak na wyczerpanie medium, zamiaru tego zaniechano i medium, na jego żądanie zostało obudzone przez dra Ochorowicza.

Z objawów natury fizyologicznej skonstatowano, że jeszcze w pół godziny po obudzeniu puls medium wynosił 110 na minutę.

Na tem posiedzenie zakończono.

W czasie doświadczeń wyżej opisanych, uczestnicy posiedzenia ustalili następujące fakty, dotyczące zarówno ogólnych warunków, w jakich odbywały się doświadczenia, jak i charakterystyki samych zjawisk, a mianowicie:

A. Co do warunków kontroli podczas doświadczeń:

1) że ręce medium były przed każdem doświadczeniem starannie zrewidowane;

2) że przedmioty do doświadczeń używane, były przed każdem doświadczeniem rewidowane i umieszczane na stole zawsze przez jednego z uczestników i że medium, po rewizyi rąk, nie dotykało niemi ani tych przedmiotów, ani siebie, ani innych osób i przedmiotów, z wyjątkiem stołu, który również był poprzednio rewidowany;

3) że zjawiska występowały nie spontanicznie, lecz były za każdym razem zapowiadane i oczekiwane, dzięki czemu przebieg każdego z nich podlegał ściślej obserwacyi, przy skupieniu nań uwagi uczestników;

4) że ani w czasie doświadczeń, ani w czasie rewizyi rąk medium, dokonywanych przed i po każdem doświadczeniu, żadnych ciał obcych, przenoszących ruchy od rąk do przedmiotów, nie dostrzeżono;

5) że w doświadczeniu II. przedmiot, mający się poruszać, był oddzielony od rąk medium twardą, nieprzenikliwą przegrodą.

B. Co do mechanizmu ruchów obserwowanych:

6) że w doświadczeniach I. i II., podczas których ruchy przedmiotów powtarzały się kilkakrotnie, ponowny ruch tych ostatnich następował pomimo, że medium, po dokonaniu danego ruchu, oddalało częstokroć ręce jedną od drugiej na odległość od 30 do 60 ctm., poruszało niemi w różne strony i nie stykało z sobą dłoni przed zbliżeniem rąk do przedmiotu, w celu wywołania ponownego ruchu tegoż.

7) że między ruchami rąk medium a ruchami przedmiotu poruszanego zachodziła częstokroć niezgodność tak co do czasu, jak i co do przestrzeni: a) w doświadczeniach I. i II. przedmioty pozostawały często w spokoju w czasie, gdy ręce medium wykonywały silne ruchy, a natomiast poruszały się dopiero wtedy, gdy ręce przeszły w stan zupełnego lub względnego spoczynku; różnica w czasie wynosiła od kilku do kilkunastu sekund; b) jeżeli ruch przedmiotu następował w czasie poruszania się rąk medium, to (w doświadczeniach I. i II.) przestrzeń, jaką przebywał przedmiot, bywała zawsze prawie większa niż droga, jaką odbywały ręce medium. Z uwagi na warunki, w jakich odbywały się doświadczenia i na cechy charakterystyczne ruchów, niżej podpisani, nie wchodząc w przyczyny i istotę samych zjawisk, uważają mechanizm ruchów przez nich obserwowanych za niezrozumiały dla siebie i zasługujący na bliższe zbadanie i wyświetlenie.

C) Co do objawów natury fizyologicznej (które zresztą specyalnie badane nie były) zauważono:

7) że medium wykonywało doświadczenia nie na jawie lecz będąc w stanie uśpienia (somnambulizm). W stanie tym medium zdawało się posiadać silną nadczułość wzrokową, ponieważ skonstatowano, że stale zamykało i zasłaniało oczy, zwracając się twarzą do światła, otwierało zaś mniej lub więcej powieki, gdy patrzyło w stronę pokoju nieoświetloną;

9) że w czasie rewizyi przed doświadczeniem ręce medium były przeważnie ciepłe, po doświadczeniach zaś zimne i spocone;

10) że bezpośrednio przed objawami ruchu i w czasie ich można było zauważyć wzmożenie czynności serca, objawiające się głębszem i przyspieszonem oddychaniem i wypiekami na twarzy. Oprócz tego, po doświadczeniach stwierdzone było niejednokrotnie przyspieszenie pulsu;

11) po każdem doświadczeniu medium okazywało mniejsze lub większe wyczerpanie, które objawiało się żądaniem odpoczynku, bólem głowy, a nawet po ostatniem doświadczeniu atakiem nerwowym.

Protokół podpisali: *L. Janikowski, St. Kalinowski. P. Lebiedziński, J. Leski, J. Sosnowski, B. Zatorski.*

---

czam ukrywał się. Znaleziono przy nim kryty, bardzo porządny zegarek „Omega" ze złotym łańcuszkiem i pugilaresik skórkowy z drobną monetą. Stawarz chodził ubrany jak elegancik. Widocznie dobrze się gdzieś obłowił.

Kandydat na dorożkarza. Sprzykrzyło się Franiowi Porabikowi być tylko złodziejem: rentowny to zawód ale ustawowo nie uznany i niepewny. Postanowił zostać dorożkarzem. Niezbędną w tym zawodzie jest putnia do pojenia konia. Więc Porabik postarał się o nią w prosty sposób, biorąc spokojnie pierwszą lepszą putnię handlarzowi naczyń drewnianych Fluderowi z Krzeszowa, który nie mógł pilnować swych rzeczy, spiwszy się do nieprzytomności. Ale oko czujnego policyanta dostrzegło „dorożkarski" czyn Porabika, który dostał się za to do kozy. I tak udaremniono Franiowi wstąpienie w powszechnie szanowane szeregi dorożkarzy.

Śmiała ucieczka aresztanta. Ze Skawiny piszą nam: W tutejszych aresztach sądu powiatowego odsiadywał karę jednomiesięcznego więzienia za kradzież 30-letni Piotr Jędrzejczyk z Kopytówki. Dn. 8 grudnia Jędrzejczyk sprzątał w budynku sądowym. Korzystając z nieuwagi dozorcy sypnął mu aresztant popiołem w oczy i umknął. Do tego czasu zbiega nie ujęto.

Z Kalwaryi piszą nam: Dokonano tu jednej nocy z 27 na 28 listopada dwóch kradzieży. Magdalenie Karelus skradziono z domu 3 chustki, wartości kilkudziesięciu koron i włamano się do sklepu Szaji Vogelfanger, gdzie z kasy skradziono około 100 koron. Po śladach butów poznała Karelusowa, że złodziejem był Józef Sługocki, znany w okolicy. Sługocki uciekł, żandarmerya śledzi za nim.

Zmarli.

Katarzyna z Siemieńskich Niklińska, przeżywszy lat 32, zmarła w Krakowie.

Stanisław Rydel, słuchacz Uniwersytetu Jagiellońskiego, brat poety Lucyana Rydla, zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 19.

Z Grudniów Wiktorya Palińska, obywatelka m. Krakowa, zmarła 14 b. m. w wieku lat 86.

Fałszywe pieniądze w Krakowie.

Przed kilku dniami aresztowała policya krakowska dwóch podejrzanych żydków, którzy tu przybyli za paszportami, wystawionymi w Anglii na nazwiska Green i Bazis. Jak donosiliśmy wczoraj, żydkowie ci, udający w Krakowie Anglików, przyznali się już, że się zameldowali fałszywie i że jeden nazywa się Wastof, a drugi Rychter. W toku śledztwa okazało się jednak, że obaj żydkowie to niełada ptaszki, które na szczęście zawczasu policya przymknęła, zanim mieli czas rozpocząć swoją działalność na szerszą skalę. Byli to bowiem agenci jakiejś szajki, trudniącej się wyrobem fałszywych banknotów austryackich i mieli ochotę zacząć „pracować" w Galicyi nad rozpowszechnieniem tych fałszywych pieniędzy.

W Krakowie zabrali się do pracy odrazu po przybyciu. Weszli oni w porozumienie z pewnym kupcem, niejakim Adolfem Kemplerem i jego używali za pośrednika w sprzedaży fałszywych banknotów. A sprzedawali głównie papierowe 100-koronówki i 1000-koronówki; pozbywali się ich nawet tanio, bo sprzedawali je o 60% taniej, niż ich fikcyjna wartość. Za 1000-koronówkę brali więc 400 kor. Zachodzi silne podejrzenie, że fałszerze zdołali za pośrednictwem Kemplera puścić w Krakowie pewną ilość fałszywych pieniędzy. Kempler, dowiedziawszy się o ujęciu Wastofa i Rychtera, umknął z Krakowa.

Należy się więc dzisiaj mieć na baczności przy przyjmowaniu papierowych banknotów, zachodzi bowiem obawa, że dzięki pp. Kemplerowi i owym dwom „angielskim żydkom" można w Krakowie zamiast prawdziwych dostać banknoty fałszywe.

Policya wszczęła w tej sprawie energiczne śledztwo.

Repertuar teatru miejskiego:

Środa: „Ostrożnie z listami".
Czwartek: Przedstawienie operowe szkoły prof. Marso.
Piątek: „Szczęście Frania" i „Sędziowie".
Sobota: „Mizantrop" i „Małżeństwo z musu".
Niedziela pop.: „Kopciuszek".
Niedziela wiecz.: „Mizantrop" i „Małżeństwo z musu".
Poniedziałek: „Gromiwoja".
Wtorek: „Mizantrop" i „Małżeństwo z musu".
Środa: „Wesele".
Czwartek: „Dziady".
Piątek: Zamknięty.
Sobota: „Noc listopadowa".

Repertuar teatru ludowego:

Środa: „Berek Joselowicz".
Czwartek: Benefis p. S. Turskiego.
Piątek: „Dzwony z Corneville".
Sobota: „Dzwony z Corneville".
Niedziela pop.: „Berek Joselowicz".
Niedziela wiecz.: „Dzwony z Corneville".
Codziennie, oprócz niedzieli, o godz. 5 pop Kinematograf.

Sytuacya parlamentarna.

Przed decyzyą.

Trudności sytuacyi. — Opór agraryuszów przeciw traktatom handlowym. — Prezent sześciu milionów koron dla agraryuszów. Jeśli traktat rumuński nie będzie przyjęty, bar. Bienerth rozwiąże Izbę. — Obstrukcya Rusinów i jej cele. — Sprawa rekonstrukcyi gabinetu. — Pessymizm.

Dzisiaj we środę, względnie jutro we czwartek, rozstrzygnie się pytanie, **czy Izba posłów będzie pracowała i istniała.**

Jak wiadomo, zabiegi prezydyum Koła polskiego, zmierzające do uratowania parlamentu, zostały o tyle uwieńczone pomyślnym skutkiem, że doprowadzono do pierwszego czytania prowizoryum budżetowego. Tymczasem jednakże zaszły **nowe trudności**. Oto wobec przedłożenia rządowego **o traktacie rumuńskim** i ustawy upoważniającej rząd do zawarcia traktatów z państwami bałkańskiemi i zamorskiemi, zajęły koła agrarne **stanowisko odporne**. Może zgodziłyby się wreszcie na traktat rumuński, ale koła agrarne opierają się stanowczo ustawie upełnomacniającej (do zawarcia traktatów handl. z Serbią, Czarnogórą i Bułgaryą).

Aby agraryuszów odwieść od opozycyi, rząd wniósł projekt ustawy o założeniu centrali dla spożytkowania bydła, przeznaczając 1 milion kor. rocznie na ten cel — i obiecał dawać (aż do r. 1918) po **5 milionów koron** na podniesienie hodowli bydła.

A więc agraryusze otrzymywać mają na swoje cele prezent w kwocie 6 milionów koron co rok! Mimo tej hojności rządu, agraryusze, nienasyconym obdarzeni apetytem, nie chcą dopuścić do traktatów z Serbią i innemi państwami. Agraryusze ostatecznie godzą się tylko na traktat z Rumunią. Wczoraj odbyła się **konferencya agraryuszów** wszystkich stronnictw, na którą przybył dr Bienerth.

Prezydent gabinetu z wielkim naciskiem żądał, aby przyjęto w całości ustawy traktatowe. Agraryusze odpowiedzieli, że mogą się zgodzić tylko na traktat rumuński. Bar. Bienerth oświadczył wobec tego, że traktat rumuński nie wystarcza rządowi; w zamian za traktat rumuński rząd nie *mógłby też uczynić tych koncesyj, jakie przyrzekł rolnictwu* (to znaczy ofiarować prezent 6 milionów koron rocznie). Jeden z członków deputacyi zauważył, że w takim razie i traktat rumuński będzie odrzucony. Na to szef gabinetu miał odrzec: „Jeżeli będzie odrzucony, nie pozostanie nic innego jak *rozwiązać* Izbę poselską; traktat rumuński jest już w imieniu cesarza zawarty i musi dnia 1 stycznia wejść w życie". W końcu jeszcze raz z naciskiem zwrócił minister uwagę na konsekwencye odrzucenia. Cesarz nie godzi się na cofnięcie ustawy upełnomacniającej i uchwalenie samego tylko traktatu rumuńskiego.

Obradom nad ustawami o traktatach grozi nadto przeszkoda ze strony **Rusinów**. Rusini nagle rozpoczęli obstrukcyę. Chcą oni porządnie zarobić przy sposobności sanacyi parlamentu i zażądali od rządu różnych koncesyj w zamian za zaniechanie obstrukcyi. Oczywiście Koło polskie nie może zgodzić się na to, żeby rząd za pracę Polaków około uratowania parlamentu zapłacił im uszczupleniem polskiego stanu posiadania w Galicyi. Rokowania rządu z Rusinami i układy Koła Polskiego z Rusinami (interweniować chciał Niemiec p. Sylwester, na co Koło się jednak nie zgodziło) trwają dalej. Rusini (oprócz nowych gimnazyów etc.) domagają się, aby z prezentu 5 milionów koron, przeznaczonego przez rząd na cele hodowli bydła, ruskie organizacye rolnicze otrzymały odpowiednią część. Jak słychać, rząd gotów jest przyrzec Rusinom, że o ile polskie związki gospodarcze dostaną z tej kwoty zasiłek, Rusini *trzecią część* tej kwoty galicyjskiej otrzymają dla swoich organizacyj.

Jak widzimy z powyższego, sytuacya jest bardzo zagmatwana — a komplikuje ją jeszcze nie załatwiona sprawa rekonstrukcyi gabinetu. Rząd godzi się na rekonstrukcyę w pierwszej połowie stycznia — i gotów byłby zgodzić się na powołanie do gabinetu 2 Czechów, 2 Polaków i 1 Słoweńca. Niemcy jednak na zamianowanie Słoweńca ministrem nie chcą się zgodzić.

A zatem, jak widzimy, trzy przeszkody natury ekonomicznej i politycznej paraliżują akcyę w celu uruchomienia parlamentu: 1) opór agraryuszów przeciw traktatom handlowym z państwami bałkańskiemi; 2) obstrukcya Rusinów, mająca na celu wytargowanie korzyści; kwestya rekonstrukcyi gabinetu. — Umyślnie sprawę tę obszerniej omówiliśmy, aby czytelnikom umożliwić dokładne wglądnięcie w ten kipiący kocioł sprzecznych prądów i życzeń politycznych, zabiegów i intryg, targów i ambicyj, jakim jest obecnie parlament wiedeński.

Telegraf przyniesie nam dziś lub jutro wiadomość o ukształtowaniu się **losu Izby posłów**. — Jeszcze wczoraj wieczorem przeważała opinia, że agraryusze, słysząc groźbę rządu o rozwiązaniu Izby posłów, zmiękną w nieuzasadnionym zgoła oporze przeciw traktatom bałkańskim. Nie przyjmując pięcio względnie sześciomilionowego prezentu rządu przecie tylko krzywdę by wyrządzili rolnikom. Dla Galicyi z tych pięciu milionów przypaść ma 1,429.000 koron, dla Czech 1.187.000 koron, dla Moraw 415.000 koron etc. Więc gdyby rozum wziął górę nad zacietrzewieniem, parlament powinienby się zabrać do pracy. Słychać, że rząd ostatecznie zgodziłby się na ograniczenie kontyngentu bydła z Serbii do 15 tysięcy sztuk wołów (zamiast projektowanego 35.000 sztuk), aby tylko panów agraryuszy udobruchać.

Z ostatniej chwili.

Unia Słowiańska uchwaliła dalszą obstrukcyę. — Możliwość rozwiązania parlamentu.

Wiedeń. Unia Słowiańska uchwaliła dzisiaj, dziesięciu głosami przeciw sześciu, **prowadzić dalej obstrukcyę**. Po tej uchwale agraryusz czeski Rychter zgłosił u prezydenta Izby **37 wniosków nagłych. W kołach poselskich liczą się z możliwością rozwiązania Izby posłów w najbliższym czasie.**

O „wielkoserbski spisek".

Rząd serbski przez ministra spraw zagranicznych Milowanowicza oświadczył w skupczynie, że dokumenty Friedjunga odnoszące się do rządu serbskiego i stow. „Slowenski Jug" — są **sfałszowane** (?). (Dokumenty te dr. Friedjung otrzymał od sztabu generalnego i ministra spraw zagr. Aehrenthala).

W Wiedniu na posiedzeniu komisyi budżetowej Izby posłów dr. Kramarz również twierdził że dokumenty te są jaskrawym fałszem.

Wiedeń. Zastępstwo p. Supilo objął adwokat Walter Rhode (znany z procesu Sienkiewicza z hajdamakami).

Trybunał przesłuchał jako świadka prezydenta „Jugu" prof. Markowicza, który kategorycznie zaprzeczał faktom, przytaczanym przez Friedjunga.

Telegramy „Nowin".

Deputacya galicyjskiego Związku szynkarskiego.

Wiedeń. Przybyła tutaj deputacya Związku gospodarczo-szynkarskiego z Galicyi z prezesem Związku na czele p. Janowiczem, która się stara: 1) by przy rozdawnictwach koncesyi szynkarskiej po ustaniu propinacyi uwzględniono nie gminy ale fachowych szynkarzy, którzy dotychczas koncesyę wykonywali, 2) ażeby do ankiety, która na przyszły miesiąc zajmować się ma przepisami wykonawczymi do ustawy o opłatach szynkarskich, powołano członków Związku.

Deputacya udała się do prezesa Koła Głąbińskiego, który wydelegował posłów Germana, Kolischera, Battaglię i Golda, aby poparli żądania deputacyi u ministrów. Dzisiaj pojawi się deputacya u ministra skarbu dra Bilińskiego.

Sprawa posła Stohandla.

Wiedeń. Koło polskie wybrało komisyę, złożoną z pos. Białego, Bujaka i Ptasia celem zbadania zarzutów, podniesionych z kilku stron (głównie przez Daszyńskiego) przeciw pos. Stohandlowi.

Król Leopold umierający.

Bruksela. Król został wczoraj operowany i stan jego się polepszył. Ale polepszenie było tylko chwilowe i jest konieczną **ponowna operacya**. Ze względu na wielkie osłabienie króla, operacya ma być dopiero jutro przedsięwzięta. Stan pozostaje bardzo groźny.

ZE ŚWIATA.

Aresztowanie bandy rozbójniczej. Z Czerniowiec donoszą w sprawie dokonanego morderstwa rozbójniczego: Zięć Kurza, ciężko raniony Salomon Surkis, zeznał, że rabusie mieli strój, jakiego używają zwykle chłopi z Koszelinki. Dzięki temu, żandarmerya tam skierowała swe poszukiwania, które spowodowały aresztowanie czterech chłopów. Są to trzej bracia nazwiskiem Karpan i ich przyjaciel, niejaki Kuzek. W mieszkaniu ich znaleziono skrwawione rzeczy. Aresztowano ich i odstawiono do sądu w Łukawcu. Rodzina Kurza poznała w nich sprawców bestyalskiego mordu.

Proces Kwileckich. W procesie o młodego ordynata hr. Kwileckiego z Wróblewa nowe toczyły się rozprawy przed sądem cywilnym w Poznaniu i to w obecności rzekomej jego matki Cecylii Majerowej. Podczas rozpraw tych jeden z adwokatów wygłosił dziewięciogodzinną mowę. Mimo to proces znów został odroczony.

Morderstwo w Warszawie. W piątek wieczorem dokonano w Warszawie tajemniczego morderstwa na osobie zamożnej wdowy Franciszki Waśkiewiczowej.

Państwowa „trafika" radium. Wiedeńskie ministerstwo robót publicznych zajmuje się interesującą sprawą założenia państwowego biura sprzedaży radium. Zapas „towaru" w składzie państwowym ma być już odrazu znaczny, bo ma wynosić... aż cały gram jeden. Pod względem finansowym zapas ten przedstawia wartość 380 000 kor., gdyż jeden miligram radu kosztuje 380 koron. Osoby i instytucye, które chciałyby nabyć radium z państwowego „składu", mają naprzód zgłosić chęć kupna w ministerstwie robót publicznych, gdzie już teraz wpłynęło wiele żądań, nie tylko z państwa, zwłaszcza ze strony szpitali, ale także z zagranicy. Przy rozsyłce, ze względu na niebezpieczeństwo promieniowania radium, państwowy zakład jego sprzedaży zwróci uwagę na opakowanie.

Wspomniany, niezwykle obfity zapas radium ministerstwo otrzymało z Joachimowa (Joachimsthal), gdzie już tymczasem wydobyć miano drugi gram tego cennego materyału.

Prócz tego w Joachimowie spodziewają się uzyskiwać i inne substancye radioaktywne, jak actinium i jonium, które pod pewnymi względami, np. co do zdolności promieniowania, przewyższają nawet samo radium.

Odpowiedź na miejscu. Przed kilku dniami odbywała się w sądzie paryskim rozprawa, na której między innymi stanął jako świadek pewien robotnik. Zaraz na wstępie przesłuchania zapytał go obrońca oskarżonego czy przebywał kiedykolwiek w więzieniu, na co otrzymał potakującą odpowiedź. Bez wahania pochwycił adwokat fakt ten jako argument przeciw stronie przeciwnej, która stawia podobnych świadków i t. d. Następnie zabrał głos przewodniczący i zapytał o powód uwięzienia i skazania robotnika, na co ten odpowiedział: „Miałem polecenie odmalować cele, w której siedział pewien adwokat, skazany za oszukiwanie swych klientów". Nie trzeba chyba dodawać, jakie wrażenie wywołało podobne wyjaśnienie.

Carnegie o reklamie. Według pism amerykańskich, Carnegie określił niedawno istotę reklamy, w taki sposób: „Sprzedasz za dwa dolary kapelusz, wart dolara, tylko przez to, że wmówisz w publiczność, iż twoja firma w kapeluszu jest warta drugiego dolara".

Haszysz. Dr Czerkis w Wiedniu, który od lat wielu zajmuje się działaniem i skutkami haszyszu i jest na drodze do wyprodukowania nowego środka odurzającego, w ten sposób opisuje stan duszy człowieka, upojonego haszyszem:

Zdaje się, że myśl każda jest jakby opromieniona słońcem i każdy ruch ciała jest źródłem rozkoszy. Używający haszyszu nie doznaje tych samych wrażeń, co smakosz, albo łaknący, gdy głód swój zaspokoi; ma on uczucie szczęścia, jak ktoś, co dobrą odbierze wiadomość, lub skąpiec, obliczający swoje bogactwa, gracz, któremu szczęście służy, jak człowiek ambitny, gdy osiągnie cel swoich marzeń i t. p. Z chwilą spożycia haszyszu człowiek staje się igraszką najlżejszych wrażeń. Jeden wyraz, jeden ruch wystarczą, ażeby myśl jego skierować na najróżnorodniejsze przedmioty i to z szybkością i jasnością iście zadziwiającą. Najsłabsza podnieta działa na niego i porywa go.

Dlatego też używający haszyszu na Wchodzie, zanim popadną w stan odurzenia, usuwają celowo wszystko, coby pobudzić ich mogło do smutnego, melancholijnego nastroju, albo wywołać jakiekolwiek inne uczucie jak użycie lub rozkosz. W tym celu posługują się środkami, dopuszczonymi przez swobodne obyczaje wschodnie. — W haremie, w otoczeniu nadobnych swoich żon, pod wpływem muzyki i tańców popadają w stan odurzenia i zdaje im się, że przebywają wśród cudów i rozkoszy, które Prorok w niebie swojem dla nich przygotował.

Do części dzisiejszego nakładu dołączamy prospekt znanej firmy Singera et Co.

Na gwiazdkę. Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Krakowie poleca jako prezent gwiazdkowy interesującą aktualną, ozdobnie wydaną powieść:

„Król Powietrza", osnutą na tle nowych zdobyczy aeronautyki, przez Ludwika Szczepańskiego. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 3 kor. (Abonenci „Nowin" mogą książkę zamawiać po zniżonej cenie 2 kor. 25 hal. w administracyi „Nowin". Na koszta przesyłki poleconej na prowincyę należy dołączyć 35 hal.).

Nakładem
Księgarni Katolickiej
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie 833
plac Maryacki 9, róg Rynku głównego, Telefonu Nr. 708
wyszło dzieło in 4-to p. t.

Jasełka (Szopka)

oratoryum ludowe w 5-u oddziałach, w śpiewach i obrazach scenicznych, z kolend i kantyczek oraz melodyj chorału kościelnego polskiego zebrał

ks. Leonard Solecki.

Wydanie piąte, poprawne, z towarzyszeniem fortepianu lub harmonii.

Cena egzemplarza w eleganckiej oprawie K 6. — Za otrzymaniem przekazem K 6·50 wysyła Księgarnia Katolicka franco odwrotną pocztą.

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

DOBREGO MASZYNISTĘ obznajomionego z maszynami ceglarskiemi, montowaniem, tokarnią i światłem elektrycznem poszukuje fabryka kamienia sztucznego i dachówek we Lwowie Bank h poteczny. 1486

LOKAJA z dobremi świadectwami poszukuje się do znaczniejszego domu. Zgłosić się osobiście w okręgowym urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie ul. Jabłonowskich l. 19. 1487

Hafciarki uzdolnione w ręcznym hafcie znajdą zaraz stałe zajęcie w pracowni „Hermina“ ul. Karmelicka Nr. 15. Roboty daje do domu. 1488

Niemki do dzieci na wieś ze skromnemi wymaganiami poszukuje się. Wiadomość w Administracyi „Nowin“. 1492

Do sprzedania.

Drzewo opałowe tanio jest do sprzedania w parowej fabryce stolarskiej

R. Muranyi
Grzegórzki. 1478

Domek drewniany ładny i w dobrem położeniu, trynkowany o 4 pokojach i 2 kuchniach z przynależnościami jest do sprzedania w Skawinie może być z 6 morgami gruntu lub bez. Wiadomość u M. Krakowieckiej w Skawinie. 1490

Do wynajęcia.

Do wynajęcia od 1 kwietnia 1910 **dwa lokale** nadające się na **sklepy** lub **biura** w nowej kamienicy przy ulicy Szpitalnej naprzeciw Teatru miejskiego. Wiadomość w hotelu Pollera (u portyera). 1438

DO WYNAJĘCIA 1484
Sklep duży nadający się na **aptekę** lub **restauracyę** wraz z mieszkaniem oraz **piekarnią** w Dębnikach przy kaplicy.

Jest czas
z powodu nadchodzących świąt i nowego roku mój bogato ilustrowany cennik główny z 3000 rycin, różnych przedmiotów na podarki za darmo i opłatnie zamówić.
C. i k. nadworny dostawca
HANNS KONRAD
w Brüx Nro 1472 (Czechy). 1495

NA „ŚWIĘTA“
wszystkie artykuły wchodzące w zakres towarów kolonialnych i delikatesów po najtańszej cenie i najlepszej jakości
poleca 1024
Wojciech Olszowski
w Krakowie, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy naprzeciw cmentarza w w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 758. 832

Zaglądnijcie
przy zapotrzebowaniu artykułów na podarki do mego bogato illustrowanego katalogu głównego z 3000 rycin, który na żądanie każdemu odwrotnie za darmo i opłatnie wysyła
c. i k. nadworny dostawca
Hanns Konrad
w Brüx Nr. 1475 (Czechy). 1493

- WINA WĘGIERSKIE -
(nie dalmatyńskie) czerwone i białe, pod gwarancyą prawdziwe i naturalne, smaczne, wytrawne i do flaszek wystałe dostarczam w beczułkach po 34 l. koleją i w beczułeczkach po $4^1/_4$ l. pocztą opłatnie na
1375 miejsce a mianowicie:

z roku	1908	34 l.	koron	24,	$4^1/_4$ l.	koron	3·50
„	1906	„	„	28	„	„	3·90
„	1905	„	„	29	„	„	4·—
„	1902	„	„	34	„	„	4·60
„	1807	„	„	38	„	„	5·—
„	1893	„	„	46	„	„	5·75
„	1890	„	„	52	„	„	7·—
„	1885	„	„	60	„	„	7·75

Koniak bardzo przedniego gatunku $4^1/_4$ l. kor. 13·—. Śliwowica przedniej jakości $4^1/_4$ l. kor. 9·—. Miód patoka prawdziwy, jasny lub żółty 5 kg. puszka kor. 6·75.
L. ALTNEU, Versecz 10. Węgry.

Niezwykła sposobność!!
1464 nabycia
MYDEŁ toaletowych
o silnych różnych zapachach
za 1 kg. Kor. 2.
pocztówka brutto 5 klg. franko za K. 9.
NOWOŚĆ!! MYDŁA NOWOŚĆ!!
Violettes DE NICE „Nr. 810“
1 karton 3 szt. Koron 2.
do nabycia tylko u firmy
REIM i SPÓŁKA
KRAKÓW, RYNEK 37.

„KRAKOWIANKA i WARSZAWIANKA“
najlepsze czekolady wyrobu
Adama Piaseckiego
w Krakowie, ul. Długa 12, Floryańska 2. 872

Wincenty Satalecki
Kraków, ul. Floryańska 18.
poleca
wszelkie wędliny oraz szynki
nieporównanej jakości i smaku
jak również wielkie zapasy słoniny i smalcu.
Cenniki szczegółowe na żądanie. Przesyłki uskutecznia odwrotnie za
1435 pobraniem

C. k. Państwowa Szkoła Przemysłowa w Krakowie poszukuje od 1 stycznia 1910
LOKALU
na pomieszczenie pracowni budowlanej, na co nadsłaby się albo widna szopa około 100 m^2 powierzchni, dająca się ogrzać, — albo odpowiednia ubikacya suterenowa, i conajmniej 3 metry wysoka. — Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcya szkoły.

Kto nie wie
co ma swym krewnym na wesela, imieniny i inne okoliczności jako podarek kupić, niechaj zaglądnie do mego cennika głównego zawierającego 3000 rycin, odpowiednich podarkom, a który na żądanie darmo i opłatnie wysyła
C. i k. nadworny dostawca
Hanns Konrad
w Brüx Nro 1470 (Czechy). 1494

Parasole
- - najlepszej jakości - -
męskie i damskie
od 3 koron
poleca 1264
TEOFIL BĘKNER
Kraków, ul. Długa l. 4.

NA GWIAZDKĘ
o 30% taniej!
Spodnice do bluzek, bluzki, halki, matinki, szlafroczki w wielkim wyborze poleca
ANTONI HEJDUK
Kraków, Rynek gł. l. 26.

Zakład pogrzebowy
odznaczony krzyżem zasługi
Jana WOLNEGO
w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,
tuż przy placu Szczepańskim
Telefon Nr. 331,
Filia: ulica Kopernika l. 6.
1222

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.

1484
WINA WĘGIERSKIE NA MIARĘ
po Kor. 1·—, 1·20, 1·60, 1·90, 2·20 i wyżej za 1 litr
Wina francuskie, hiszpańskie. Wina austryackie, reńskie, Szampańskie światowych marek, koniaki, rumy, wódki i likiery — poleca
::: MAGAZYN HERBAT I WIN :::
Juliusza Grossego Kraków, Pałac Spiski.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
LEONA GAWLIKA
w Podgórzu, Rynek 5,
urządza pogrzeby dla wszystkich stanów i załatwia sam wszelkie formalności. Zakład posiada własną pracownię trumien. 866

Bibułki w książeczkach „Pobudka“
wyrobu
Mra W. BEŁDOWSKIEGO w Krakowie
są pierwszej jakości i nie są glicerynowane.
Wyrabiam je, by wyprzeć z naszego kraju, tego rodzaju obce wyroby, jak: Griffon, Club, le Delice itd. w cenach po 2, 4 i 6 hal. — Do nabycia w trafikach. — Na żądanie wysyłam okazy darmo. 16

WINO OWOCOWE
na flaszki i litry
JABŁKOWE
PORZECZKOWE
AGRESTOWE
CZEREŚNIOWE
WISNIOWE
BORÓWKOWE
SLIWKOWE
GRUSZKOWE
wyrób krajowy
jako bardzo dobre poleca 1496
MICHAŁ NODZEŃSKI
Kraków, Floryańska 40.

Założona w roku 1867.
Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach
FIRMY:
F. & E. Zajączek i Lankosz
10 POLECA
Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty
wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie.
Składy: w Krakowie, Rynek gł. 44, A-B, we Lwowie, ul. Jagiellońska 3,
dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.
Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.

R. Ditmar Kraków
Rynek 22. naprzeciw odwachu
poleca
bogato zaopatrzony skład lamp naftowych i elektrycznych. Palniki żarowe, naftowe i spirytusowe.
Osobny dział
porcelany, szkła, fajansów. Zastawy stołowe od najskromniejszych do najwykwintniejszych.
Wielki wybór
garniturów na umywalnie, najnowsze wzory.
Ceny konkurencyjne. 1235

JULIUSZ MEINL
Kraków
Rynek 30
Numer telefonu 647

1475
MEINLA
MALTIN-
CACAO
Zastępuje pokarmy mięsne
Wzmacnia organizm
Jest nadzwyczaj tanie

MAGAZYN MEBLI
i Zakład tapicersko-dekoracyjny
KAJETANA DUDZIAKA
W KRAKOWIE
ul. Floryańska l. 36, l. p.

Wydawca: Łucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie, pod zarz. A. Nowaka.